

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski  
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 584

Poznań, środa dnia 20 grudnia 1933

Rok XXVIII

## Manifestacyjny pogrzeb ofiar katastrofy kolejowej

W pochodzie żałobnym uczestniczyło około 30 tys. osób

Pogrzeb 8 ofiar piątkowej katastrofy kolejowej w Poznaniu stał się wielką manifestacją współczucia ze strony ludności naszego miasta.

Ulicami ciągnie mnóstwo ludzi w kierunku kostnicy szpitala miejskiego. Wobec stale rosnącego naporu tłumów, przybywających na pogrzeb, porządek utrzymywać musiała policja piesza i konna. Szczególnie licznie przybywali pracownicy kolejowi i ich rodziny oraz organizacje kolejowe ze sztandarami, delegacje z wieńcami itp. Z uwagi na olbrzymi natłok w końcu zamknięto policyjnie dostęp na dziedziniec szpitalny.

Kto może, przeciska się przez kordony, aby dotrzeć do wnętrza kostnicy do ośmiu zwłok, rzędem w trumnach ułożonych do snu wiecznego. Ojciec obok córki, brat obok brata. Śp. Rujna zginął razem z córką, Juljanną. Druga córka żyje, choć cierpi ogromnie z powodu ran odniesionych. Razem zginęli również bracia Tabakowie.

O godz. 14 przybyli przedstawiciele władz kolejowych i władze miejscowe. J. E. ks. biskup Dymek w otoczeniu licznych duchowieństw rozpoczął ceremonie żałobne i pokropił zwłoki.

Wielka trumna zamknięto wśród przejmującego płaczu i wśród szło-

chów nienukojonych matek, ojców, krewnych. Potem trumny złożono na sześciu karawanach. I żałobny kondukt ruszył ulicami miasta śródmieścia w kierunku cmentarza św. Wojciecha. Na czele orkiestra kolejowa, duchowieństwo z ks. biskupem Dymkiem, sztandary i wieńce. Dalej niezliczone przedstawicielstwa organizacji, wła-

dze kolejowe, państwowe, miejskie itd. Szczególną uwagę zwracały delegacje szkół, a mianowicie gimnazjum im. Bergera, którego liczny zastęp uczniów z pp. profesorami na czele niosł wieniec swemu koledze, śp. Telesforowi Tabace, gimnazjum im. św. Marii Magdaleny, do którego uczęszczał śp. Bogdan Tabaka, i uczelni



J. E. ks. biskup Dymek wyprowadza orszak pogrzebowy w otoczeniu licznych duchowieństw z kostnicy szpitala miejskiego, gdzie spoczywały zwłoki tragicznie zmarłych.

im. Dąbrowki, która złożyła ostatnią posługę i wieniec świeżych kwiatów zmarłej koleżance, 10-letniej Juljannie Rujniance.

Na pierwszym karawanie wiozą zwłoki śp. Władysława Rujny i 10-letniej Juljanny, jego córki, na drugim śp. braci Tabaków, dalej kolejno śp. Anastazji Bocianowej, Józefy Mąkowskiej, Władysława Laskowskiego i Wojciecha Żwika. Za każdym karawanem postępuje w rozpaczy najbliższa rodzina, krewni i bliscy. Straż honorową pełniło Kolejowe Przysposobienie Wojskowe pod bronią.

W żałobnym pochodzie stanęło około 30 tys. ludzi. Wszyscy z pochylonym wobec majestatu śmierci czołem. Tak się dziwnie złożyło, że ostatnia droga tragicznie zmarłych prowadziła o kilkadziesiąt kroków od miejsca, gdzie spotkała ich śmierć niespodziewana.

Olbrzymi pochód żałobny przeszedł ulicą Szkolną, Podgórną, al. Marcinkowskiego, minął zwolna tragiczny semafor i dotarł do wrót cmentarnych. Musiano je zamknąć dla szerokich rzesz, którychby nie pomieściło stare cmentarzysko. Trumny złożono rzędem nad mogiłami, wykopanymi obok siebie. Z kościołów poznańskich dochodzi ostatni jęk dzwonów. Nad otwartymi mogiłami przemówił proboszcz parafii sołackiej ks. Henryk Lewandowski, gdyż wszystkie ofiary katastrofy należały do jego parafii.

Słowa żałobnego kaznodziei wywarły na uczestnikach smutnego obżędu silne wrażenie.

Mówca nawiązał do historii pięknie rozwijającego się w obliczu licznych zdobyczy technicznych kolejnictwa

polskiego. Chwile radości nad sprawnością kolejnictwa naszego zamąciła straszna w dziejach jego katastrofa, wstrząsając umysłami ludności całej Polski a zwłaszcza Polski zachodniej. Młoda parafia św. Jana Vianney na Sołaczcu najwięcej boleje w tym nieszczęściu, gdyż katastrofa wydarzyła się w jej granicach a wszystkie śmiertelne ofiary zaliczała do grona swych członków.

W tym smutku i przygnębieniu rozum ludzki nie zgłębi przyczyn nieszczęścia, uczucie również nie znajdzie na to pytanie odpowiedzi.

Ukojenie w ciężkim smutku znajdziemy jedynie w głęboko pojętych tajemnicach wiary świętej.

Ks. prob. Lewandowski zakończył żałobne przemówienie przypowieścią o równo wynagrodzonych pracownikach w Winnicy Pańskiej — nawołując wiernych, aby w modlitwie i ofercie powierzyli Miłosierdziu Bożemu dusze ofiar wstrząsającego nieszczęścia kolejowego.

Chór kolejowy odśpiewał żałobne pieśń a wtórowała mu orkiestra kolejowa.

Na cmentarzu św. Wojciecha powstały świeże mogiły, które na długi czas przypominać będą wiernym o tragicznym losie ofiar największej w Polsce katastrofy kolejowej. (kl.)

### Awanse w wojsku

Warszawa. (PAT.) Wczorajszy „Dziennik Personalny“ zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzplitej o nadaniu z dn. 1 stycznia 1934 stopni:

Generała brygady — płk. Eugenjuszowi Goździejewskiemu, Julianowi Drapelli, Władysławowi Andersowi i Ludomirowi Rayskiemu.

pułkowników — podpułkownikom w korpusie oficerów piechoty: Władysławowi Smolarskiemu, Kazimierzowi Majewskiemu, Bolesławowi Ostrowskiemu, Leonowi Kocowi, Tadeuszowi Pełczyńskiemu, Józefowi Wiatrowi, Marjanowi Raganowiczowi, Stefanowi Broniewskiemu i Zygmuntowi Bohuszowi-Szyszcze,

w korpusie oficerów kawalerji: Bronisławowi Rakowskiemu, Ignacemu Kowalczewskiemu, Leonowi Michalskiemu i Kazimierzowi Masztalarczowi,

w korpusie oficerów artylerji: Stefanowi Szyszowskiemu i Józefowi Kapciukowi.

### Rozprawa o szpiegostwo

Leszno. (PAT.) W dn. 19 b. m. odbyła się przed wdziałem zamiejscowym sądu okręgowego w Poznaniu przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko Ernestowi Menzlowi z Babciboga, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.

Po rozprawie sąd ogłosił wyrok, mocą którego Menzel został skazany na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 10.

### Wymiar „sprawiedliwości“ w Niemczech

Berlin. (PAT.) W procesie, który toczył się w Altonie przeciwko 24 komunistom, oskarżonym o napad na lokal szturmowców hitlerowskich, prokurator zażądał łącznej kary 119 lat więzienia.

Sąd wydał wyrok, mocą którego 17 oskarżonych zostało skazanych na karę więzienia od lat 3—7.



W pochodzie żałobnym zwracały uwagę delegacje licznych organizacji kolejowych z pięknymi wieńcami.



# Obywatele i władze administracyjno-policyjne

## Przebieg wczorajszej dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych

Warszawa. (Tel. wł.) Referat o budżecie min. spraw wewn. wygłosił poseł Pączek.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Rymar, który wspominał, że już przed rokiem ostrzegał przed jawnym brataniem się starosty i policji w Brzozowie z miejscowymi metami społecznymi. Min. wówczas oświadczył, że wszystko jest w porządku. Na konsekwencje niedługośmy czekali. — Sprawa konfidenta Jajki wynikała w maju. O przygotowaniu zamachu wiedzieli zawczasu osoby urzędowe. Nazajutrz po fakcie mówca otrzymał wiele anonimów, ale władze potrzebowały aż 11 dni do ujęcia sprawy, a sędzia śledczy nie otrzymał od policji żadnych materiałów. Proces, który się odbył w Sanoku, wykazał taką gangrenę, że wydawało się, iż rak ten powinien być wycięty z korzeniami. Nie stało się to, ponieważ nie wszyscy zamieszani w tę sprawę zostali ukarani a klika ponownie wzięła się do dzieła. Władze idą jej na rękę. Mówca przytacza fakt pozabawienia stanowiska wzorowego reagenta oraz unieważnienia listy wyborczej, na której figurowało nazwisko Owoca pod pretekstem, że podpis wyborców nie były rejentalnie ulegalizowane.

Ale niejedyn jest wrzód w Polsce. W Poznaniu rozegrały się wypadki w „Belwederze”. Na spokojnie obradujących obywateli napadła bojówka, rozbiła zgromadzenie, tłukła, raniła. Ani jeden z winnych nie został aresztowany. Przed półtora rokiem w Wadowicach pewien „strzelec” ciężko poranił członka naszej organizacji. Doniesienie karne leży dotąd pod sukniem, winny chodzi bezkarnie, a ofiara jest prześladowana. Przed kilku tygodniami stronnictwo mówcy zapowiedziało, że w Bielsku urządza kurs samorządowy. To samo, co czyni p. Polakiewicz.

P. Polakiewicz: — Ale czy tak samo?

Posel Rymar: — Napewno nie tak samo. Naturalnie kurs ten został niewiedzieć dlaczego rozwiązany a ze strony bojówki padł strzał do sekretarza organizacji. Na szczęście podbito rękę strzelającemu, odebrano mu rewolwer i na tem się skończyło. A jakby się to skończyło, gdyby strzelał ktoś inny?

Mówca cytuje wypadki napadów na członków organizacji narodowych na stacji w Nowym Sączu, na lokal organizacji w Krakowie, na wiec senatora Głabińskiego we Lwowie a wszędzie sprawcy są bezkarni. Syn mój, student, został aresztowany w Krakowie i pobity przez komisarza policji. Na interpelację minister odpisał, że jest to nieprawda. Odpowiedź tę, wręcz kłamliwą, podsunęto ministrowi do podpisania. Mówca podkreśla, że nie zostali również ukarani sprawcy napadu na dworek p. Olędzkiego w Ożarowie. Mówca prosi, aby minister to sprawdził. W lokalach Stronnictwa Narodowego odbywają się ciągle rewizje pod pozorem poszukiwania ulotek komunistycznych. Podczas ataku gawożego aresztowano w Warszawie sze-

reg działaczy narodowych pod pretekstem, aby nie urządzili pogromu żydowskiego.

Polakiewicz: — A czy przygotowań nie było?

Rymar: — Nie, nie było. Wszystko, co dotyczy obrony narodowej, jest dla nas święte. (Głosy na ławach BB.: brawo, brawo). P. Rymar cytuje dalej wypadki prześladowania ruchu narodowego, przytaczając, że gdy w Pilźnie policja zgłosiła się po kilku świadków, którzy dawniej należeli do OWP, to świadkowie, jakkolwiek nic na sumieniu nie mieli, uciekli w lasy. A list mówcy do władz, aby zapewniono im, że nie będą bici w areszcie, pozostał bez odpowiedzi. Tak samo pozostał bez odpowiedzi list w sprawie kobiety, aresztowanej w Brzesku a na pismo do starosty w Wadowicach przyszła odpowiedź, że jeżeli petent chce, aby prośba była rozpatrzona, to niechaj w przeciągu 7 dni nadesłanie stempel. Wypadki, których widownią była Małopolska, nie zdarzyłyby się, gdyby nie zadrażniono stosunku między policją a ludnością i gdyby na miejscu był taktowny policjant. Używanie policji do spraw politycznych wywołuje takie wypadki.

W Chrzanowie odmówiono miejscowemu proboszczowi zezwolenia na zwołanie zebrania sprawozdawczego pod pozorem, że nie wskazał swego adresu, ale odmowę tę przesłano pod

jego adresem. W Nowym Targu podczas wyborów pominięto na liście wielu obywateli, ale nie zapomniano o wpisaniu na nią nieboszczyków.

Następnie mówca omawiał obszernie wprowadzenie nowej ustawy samorządowej, przytaczając zarzuty N. I. K., dotyczące gospodarki miejskiej i gospodarki gminnej w Gdyni.

Pieracki: — A na czyje zaproszenie kontrola udała się do Gdyni? Sam o to zabiegałem.

Rymar: — Kontrola musi być także od dołu. A komisarze tej właśnie kontroli wcale się nie boją. We Lwowie, gdzie są takie rzędy komisaryczne, co chwila wybuchały skandale. Dalej mówca poruszył sprawę prześladowania ruchu antyżydowskiego, uskarżał się na rozwiązanie „Rozwoju” i zamknięcie jego lokali.

Posel Polakiewicz (BB) w odpowiedzi na to oświadczył: — Nie oskarżalbym opozycji o te wszystkie przewinienia, jak to panowie czynią w stosunku do obecnego rządu. W takim nastroju bowiem obradować nie można. Odrzucamy wszystkie oskarżenia tak, jak odrzuciliśmy wszystkie oskarżenia p. Trampczyńskiego w kierunku urzędników polskich.

P. Chądziński: — Posel Rymar cytował fakty.

P. Kleszczyński (BB): — To nie fakty ale kłamstwa.

## Wielka afery szpiegowska we Francji

Rewizje i aresztowania trwają już 48 godzin

Paryż. (PAT.) Środowy numer „Petit Parisien” donosi, że policja paryska natrafiła na ślad wielkiej afery szpiegowskiej.

Od 48 godzin trwają dochodzenia, rewizje i aresztowania. Dotychczas aresztowano 18 osób, różnych narodo-

wości. Wśród aresztowanych znajduje się także kilku Francuzów. Jedną z aresztowanych jest córka b. komisarza policji paryskiej. Nazwiska aresztowanych trzymane są w ścisłej tajemnicy.

## Komornik pod kluczem

Warszawa. (Tel. wł.) Z polecenia prokuratury został aresztowany i osadzony w więzieniu komornik Zytkowski w Krzopicach pod Częstochową.

Rewizja kancelarii wykazała duże nadużycia. Brakuje około 300 akt, które znaleziono u jegnego z kupców w Krzopicach. Okazało się, że komornik inkasował, ściągane w drodze egzekucyj pieniądze lecz nie wpłacał ich ani do kas skarbowych ani wierzycielom. (w)

## Aresztowanie mordercy księdza

Rzeszów. (PAT.) Władze śledcze aresztowały czwartego i ostatniego sprawcę mordu rabunkowego, dokonanego w czerwcu rb. na osobie ks. Chmurowicza.

Jest nim 21-letni Józef Kapusta.

## Zgon Dalaj Lamy

Lhasa. (PAT.) Wczoraj zmarł Dalaj Lama, przeżywszy lat 60.

Dalaj Lama, który z racji zajmowanego stanowiska wyobrażał reinkarnację Buddy, rządził krajem autokratycznie i wywierał wpływ na Tybetańczyków. Zmarły był w ciągu ostatnich 20 lat pod wpływem Wielkiej Brytanii i darzył rząd brytyjski a także administrację brytyjską w Indiach wielką przyjaźnią. Położył on duże zasługi na polu podniesienia kulturalnego Tybetańczyków, wprowadził do Tybetu telegraf, ulepszał drogi, wzmocnił walutę, założył wiele szkół. Wysłał też licznych Tybetańczyków zagranicę, głównie do Anglii, celem odbycia wyższych studiów.

Niedawno udzielił on ekspedycji angielskiej zezwolenia na przelot nad Everestem w Himalajach celem zbadania tego najwyższego na świecie szczytu górskiego.

W. J. LOCKE

## SZOFRER TRIONA

PRZEKŁAD

AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

67)

Paszporty! Nie pomyślał o tem. — Każdy porządny obywatel ma prawo do paszportu. Upojony angielskim szczęściem, zapomniał o swem fikcyjnym obywatelstwie rosyjskiem, któreoby nie poświadczyla żadna żywa dusza. Szczegóły odnoszące się do stopedowanego statku handlowego, na którym wrócił do Anglii (Triona), nie nadawały się do oficjalnej wiadomości. Prośba o paszport na nazwisko Aleksego Triona, domniemanego poddanego rosyjskiego, pociągnęłoby za sobą dochodzenia, a te — wykrycie prawdy.

Jego prawdziwy stan cywilny opiewał na nazwisko Johna Briggsa, byłego marynarza. Trzymał wszystkie swoje papiery wraz z czarną książeczką pod starannym zamknięciem. Jako John Briggs, poddany angielski, mógł podróżować swobodnie po całym cywilizowanym świecie. Ale John Briggs był przekreślony i pogrzebany. Aleksey Triona nie mógł wędrować po

świecie z paszportem Johna Briggsa. Zawróconoby go na pierwszej granicy. A nie mógł się zdobyć na taką bezczelność, żeby narzucić Oliwji na czas podróży incognito pani Briggs.

Leżał nieruchomo, żeby jej nie obudzić i patrzył w ciemność, szukając rozpaczliwie wyjścia z sytuacji. I nie znajdował.

Mógłby namówić żonę na odłożenie podróży i tymczasem zmienić nazwisko urzędownie. Ale toby pociągnęło za sobą rozgłos prasowy, bo takie rzeczy są ogłaszane. Wiadomość w Timesie, że John Briggs przybiera nazwisko Aleksey Triona, skompromitowałaby go w kółach towarzyskich i literackich, a w oczach Oliwji potępiła.

Zaraz po wojnie wydawano paszporty bardzo niechętnie. Angielscy poddani musieli się wykazać bardzo rzeczowymi powodami, jeżeli chcieli jechać zagranicę, a obec państwa nie szafowały wizami na żądanie. Nim wydano paszport, stwierdzono identyczność petenta ponad wszelką wątpliwość.

Triona przypomniał sobie, że coś o tem słyszał, ale wtedy mało go to obchodziło. Teraz dopiero zdał sobie sprawę z całego niebezpieczeństwa sytuacji.

Nie było wyjścia. John Briggs umarł, a Aleksey Triona nie istniał ofi-

cialnie.

Nie mógł jechać nawet do Boulogne, a cóż dopiero do Japonji.

Oliwja spała obok, marząc o szczęśliwych wyspach.

ROZDZIAŁ XV.

Gdyby nie jej wiara w niego, nie byłby wybrnął bezpiecznie z tej paszportowej mary. Przy każdym nowem kłamstwie ufność jej mogła się załamać odrazu na dobre, musiał więc uciec się do nowej komedji z odrazą i rozpoczął tym razem.

Zaczął ohydną kampanję zaraz następnego wieczora po obiedzie. Udając, że ma do załatwienia jakieś interesy, spędził cały dzień poza domem. W rzeczywistości włóczył się po ulicach i wrócił do domu wyczerpany fizycznie i moralnie. Czula troskliwość żony poraziła go w samo serce. Odpowiedział, że ma drobne zmartwienie, ale że jej widok już go pocieszył. Zjedli obiad i przeszli do saloniku. Oliwja usiadła na poręcz jego fotelu.

— Biedaku, więc co to za zmartwienie? Czy mogłabym ci w czem pomóc? Wpatrzył się tępo w ogień...

— Idźcie o naszą podróż...

— O! co się stało?

— To, że nie możemy jechać.

— Co? — chwyciła go za ramię. — Dlaczego?

Polakiewicz: — Te nastroje naszej pracy pozytywnej napewno nie obalą.

Na zebraniu Bloku w Poznaniu, odbywającym się pod gołym niebem, bojówka endecka w sposób brutalny rozpoczęła kampanję fizycznych gwałtów. Wielu było aresztowanych z pałkami gumowymi. Starsza kobieta, idąca z ulotkami listy nr. 1 — było to w Poznaniu — została napadnięta z tyłu przez kilku młodych endeków. Wyrywano jej wszystkie ulotki i obito, tak iż zabrało ją pogotowie ratunkowe.

Rymar: — I na czole mieli napisane, że byli to endecy?

Posel Czapiński (PPS) poruszył sprawę systemu rządowego supremacji administracji i policji, systematyczne represje ze strony policji oraz omówił również sprawę systemu konfidencjonalnego.

Minister Pieracki w odpowiedzi na to oświadczył, że po zmianie organów bezpieczeństwa w Małopolsce, po zamknięciu Baranowskiego, zostali ujęci wszyscy sprawcy na pocztę w Grodku Jagiellońskim.

Posel Wrona poruszył sprawę cenzury, która, jego zdaniem, jest gorzszą niż za czasów rosyjskich. Omawiając praktyki starszeńskie, mówca przytoczył, że zabroniono mu uczyć piętnościelecie śmierci członków P. O. W., którzy w roku 1919 protestowali przeciwko traktatowi brzeskiemu.

Posel Sanojca (BB) zaatakował posta Witosa, któremu zarzucał czynności rewolucyjne.

Posel Łucki (Ukrainiec) twierdził, że wielu Ukraińców z wykształceniem uniwersyteckim nie ma posad i że obecnie są oni pozyskiwani dla policji.

Sprawę administracji policji poruszył także poseł Kornecki, przypominając, że w dawnych latach, gdy chodziło o sprawy policyjne, Klub Narodowy głosował przeciwko wnioskowi o skreślenie budżetu policyjnego. Ten stosunek policji do społeczeństwa niesłychanie się zepsuł. Na sądzie w Grodzisku publicznie stwierdzono, że policja bije. Minister powinien wydać polecenie kierownikom urzędów, aby aparat policyjny był używany tylko do tego, do czego jest przeznaczony. Administracja należy do całego społeczeństwa a w rzeczywistości biura B. B. kierowane są na prowincji przez urzędników administracyjnych. Posłowie B. B. stale powtarzają, że blok nie chce używać urzędników, ale nie mówią oni panom wojewodom i starostom, że rząd da sobie radę bez urzędników.

Posel Rymar: — To będzie samobójstwo.

Na posiedzeniu komisji wypłynęła również sprawa żydowska.

Posel Rozmaryn poruszył wzrost antysemityzmu i propagandę antysemicką w prasie i zacytował „Gazetę Warszawską”, która podaje wykazy żydów, lekarzy i adwokatów.

Posel Byrka, przewodniczący komisji, oświadczył, że nie jest to miejsce dla przeprowadzania polemiki z gazetami.

Posel Rozmaryn: — Czy pan, panie prezie, adbiiera mi głos?

Byrka: — Nie mam zamiaru tego uczynić. Ja apeluję tylko do pana.

W nocy po godzinie pierwszej zabrał głos minister Pieracki.

— Musimy się wyrzec naszych pięknych marzeń.

— Dlaczego? — powtórzyła słabym głosem.

— Bo nam nie starczy pieniędzy.

Roześmiała się wesoło i przyciągnęła go do siebie.

— Ach, ty głuptasie, przecież to o-mówione. Tak dawno już nie podpisywałam czeków, że... że... że... Mam masę pieniędzy. Przecież uparłeś się, że będziesz mnie utrzymywał.

— Naturalnie. Nie mógłbym żyć z pieniędzy żony. Nigdy! — powstrzymał gestem jej gwałtowny protest. — Wiem, co chcesz powiedzieć, najdroższa, ale to niemożliwe. Zgadzałem się, żebyś wyłożyła pewną sumę — byłbym ci ją zwrócił — no, może przyjął, gdyby ci to zrobiło przyjemność. Ale sytuacja uległa nagłej zmianie.

Wit się pod żadem półkłamstw i półprawd. Zeniac się, nie „leciał” na jej kapitały. Miał sobie za honor utrzymywać żonę z własnej pracy Koszt podróży postanowił sobie w duszy zwrócić jej co do grosza. Był uczciwym rzetelnym, po małomieszczanisku. Gdyby nie paszport rzecz poszłaby jak z płatka. Ale nie mogąc dostać paszportu, musiał kłamać. Bo i cóż miał robić?

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Drugie plenarne zebranie sejmiku spółdzielni

Wczoraj przed południem obradowali osobno delegaci spółdzielni kredytowych pod przewodnictwem wicepatrona ks. sen. Bolta, delegaci spółdzielni rolniczo-handlowych pod przewodnictwem patrona dr. Seydlitza, wreszcie delegaci spółdzielni mleczarskich i rolniczych spółdzielni wytwórczych pod przewodnictwem p. prez. J. Trzcńskiego. W wyniku dyskusji nad wygłoszonymi 8 referatami uchwalono szereg rezolucyj, które następnie

zostały przyjęte na drugim zebraniu plenarnym.

Zebranie to odbyło się popołudniu w auli Wyższej Szkoły Handlowej. — Rozpoczął je referat członka zarządu Banku Związku p. dyr. Legisa, który mówił na temat współpracy Banku ze spółdzielniami, podkreślając, że mimo znanego układu Banku z rządem, na mocy którego państwo ma decydujący wpływ na tę instytucję, jej struktura jako instytucji prywatnej (?) i centrali finansowej Unji Związków Spółdzielczych nie uległa zmianie. — Mówca zapewniał, że więzy, łączące Bank Związku ze spółdzielczością prawie od pół wieku, nie ulegną rozluźnieniu i Bank nadal dążyć będzie do podtrzymania i budzenia życia w najodleglejszych zakątkach kraju, gdzie do drobnych i średnich warsztatów pracy nie dochodzi pomoc wielkich finansów, ale dochodzi spółdzielczość.

Następnie p. patron Seydlitz porównał poszczególne artykuły projekto-

wanej noweli do ustawy o spółdzielniach z dotychczasowymi przepisami tej ustawy, komentując zmiany w sposób bardzo krytyczny i wykazując ich nieżyteczność i szkodliwość dla ruchu spółdzielczego. Odczytana przez mówcę rezolucja, której treść podamy niżej, chociaż odzywały się głosy, domagające się uchwały odrzucającej a limine, projekt noweli godzącej w niezależność ruchu spółdzielczego.

Rachunki Związku przedłożył w obszernym referacie p. dyr. Śmielecki, na którego wniosek udzielono patronatowi pokwitowania oraz uchwalono budżet na 1934 r., zamykający się w kwocie 320 tys. zł.

Na wniosek ks. sen. Bolta sejmik wybrał na patrona na dalsze 3 lata p. dr. Włodzimierza Seydlitza, który ze swej strony proponował ponowny wybór w dotychczasowym składzie członków patronatu z ks. sen. Boltem i b. min. Leonem Plucińskim jako wicepatronami na czele.

Po przyjęciu uchwalonych przed południem rezolucyj p. patron Seydlitz zamknął obrady sejmiku, dziękując delegatom za rzeczowy i poważny udział w obradach.

## RECENZJE KINOWE

**Kino „Metropolis“** wyświetla film p. t. „Pod Twoją Obronę“. Jest to wznowienie, które zasługuje na uznanie. „Pod Twoją Obronę“ musimy bowiem zaliczyć do najlepszych polskich dźwiękowców. — Jest rzeczą charakterystyczną, że opinie tę podziela cała polska krytyka filmowa, nie wyłączając surowego krytyka z „Wiadomości Literackich“, który, chłaskając bez miłosierdzia prawie wszystkie filmy, znalazł dla tego filmu szereg komplementów i ciepłych słów.

Nieskomplikowana historia cudownego uzdrowienia u stóp Jasnej Góry jest opowiedziana tak prosto, ładnie i bez patosu, że musi wzruszać siłą swego nastroju. Role główne w filmie tym kreują: Brodzisz i Marja Bogda. (Sz.)

**Kino „Tęcza-Lazarz“** wyświetla film p. tyt. „Sterowiec L. A. 3“. Bohaterski lotnik, porucznik Frisky kocha swą sławę. Zna ją Helena, drżąca wciąż o życie męża, pragnie, aby Frisky zrezygnował z niebezpiecznych lotów. Przed wyjazdem Frisky'ego do bieguna południowego między małżonkami dochodzi do konfliktu. Helena, chcąc zatrzymać męża, różni go nawet z przyjacielem i wręcza mu list pełen gorzkich wymówek, który ma być otwartym w chwili triumfu. W liście tym grozi nawet mężowi zupełnym rozstaniem. Frisky jedzie do bieguna, przeżywa dramatyczne przygody, jest już bliski śmierci, ale jednak wraca żywy i sławny. W drodze powrotnej, gdy jest osłabiony i chory i nie może sam przeczytać listu żony, przyjaciel jego czyta mu ten list, zmieniając tekst listu na słowa miłości i oddania. Po powrocie Frisky'ego poważne małżeństwo godzi się.

Film jest zrobiony bardzo poprawnie. Obsadę aktorską ma dobra: Jack Holt, Fay Wray i Ralph Graves. (Sz.)

**Kino „Renaissance“** wyświetla film p. t. „Noce portowe“. Film jest wykończony z dużą strannością. Zwłaszcza sceny zbiorowe posiadają masę dynamiki. Nie brak tu również odrobinki pierwiastka komicznego, reprezentowanego przez dwóch ciagle pijanych przyjaciół bohatera. W rolach głównych ośladamy: Helen Tvelvetrees, Philipps Holmes, Ricardo Cortez i Marjorie Rambeau. (Sz.)

**Kino „Colosseum“** wyświetla film p. t. „W mrokach wielkiego miasta“. Akcja rozgrywa się w środowisku metów wielkomiejskich, wykazując, że i wśród tych ludzi spotyka się lepsze odruchy, dążenie do poprawy i zmiany życia. Zawodowy złodziej po wyjściu z więzienia postanawia wstąpić na nową drogę, ale poprawa przychodzi mu z trudnością. Nęci go łatwy sposób zarobkowania, a namietność do pięknej dziewczyny każe mu otaczać zbyt-kiem ukochaną. Wkrótce policja poszukuje go za kradzież futra. Ukrywającego się zdradza dziewczyna, która zakochała się w innym mężczyźnie. Akcja filmu, rozwinięta w sposób interesujący, pociąga momentami, pełnymi silnego uczucia i emocji.

Nadprogram — tygodniki filmowe (ver.)

**Kino „Odeon“** wyświetla film pod tyt. „Dobranoc Wiedniu“. W filmie tym zestawiony jest Wiedeń z dobrych dawnych czasów, pełen szkodliwych oficerów gwardji, księżąt i hrabiów z dzisiejszym Wiedniem powojennym. Młody rotmistrz bałamucil za dobrych czasów piękną kwiaciarke aż zakochał się w niej. Ale otoczenie nie pozwalało na megalans i intrygami udaremniał małżeństwo. Po kilku latach młodzi spotykają się znnowu, ale w zmienionych warunkach. Świetny rotmistrz zarabiać musi na życie jako subiekt sklepowy, a kwiaciarce została dama. Miłość odnawia się i dawni znajomi będą z sobą szczęśliwi. W miłym i wesołym filmie dużo jest ładnych melodji, które dobrze śpiewa grający tu główną rolę H. Donovan. (ver.)

## TEATRY

### Z Teatru Polskiego

Dziś arcykomiczna krotkowiła p. t. „On i jego sobowtór“. Jutro „Moja panna mama“. W piątek o godz. 5 popołudniu bajka dla dzieci „Szkłanna góra“.

### Z Teatru Wielkiego

Z powodu choroby p. Ciginy zamiast „Così fan tutte“ dziś operetka „Kryśka Leśniczanka“.

We czwartek operetka „Fatinica“ z p. M. Nochowicz w roli tytułowej.

### Z Teatru Nowego

Dziś po raz ostatni przemila komedia z muzyką „Szczęście w domu“ z występem Jadwigi Zaklickiej. Przy fortepianie Aleksander Dorian.

W piątek premiera dotychczas nigdzie w Polsce niegranej znakomitej farsy autora „Hiszpańskiej muchy“ i „Hulla di Bulla“ F. Arnolda p. t. „Zgorszenie publiczne“ (Skandal w music-hall'u) z występem Jadwigi Zaklickiej.

## Rozpaczliwy czyn desperata

W obawie o utratę posady zamordował żonę i dzieci poczem sam popełnił samobójstwo

Rzeszów. (PAT). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o krwawej zbrodni pod Rzeszowem należy stwierdzić, że władze śledcze ustaliły, iż niema się tu do czynienia z morderstwem rabunkowym lecz z rozpaczliwym czynem desperata.

Stwierdzono, że wersja o rzekomym spadku, jaki miał odziedziczyć Gniwek, nie odpowiada prawdzie. Gni-

wek był kierownikiem sklepu Kółka Rolniczego. Zarobki jego były bardzo niewielkie. Dowiedziawszy się o zamiarze zwinięcia sklepu, Gniwek popadł w tak silną depresję, że, powróciwszy do domu, zabił uderzeniem siekiery żonę i 2 dzieci a następnie oblał dom naftą, podpalił go i sam spalił się wraz z zamordowaną rodziną.

## Orkan spustoszył wyspę Madras

Południową Afrykę nawiedziły katastrofalne burze, deszcze i grady

London. (Tel. wł.). Według dotychczas niepotwierdzonych wiadomości na wyspie Madras w ubiegłym tygodniu szalał orkan, który spustoszył większą część wyspy. W katastrofie poniosło śmierć 300 osób. Kilkaset osób jest bez dachu nad głową. Kilkadziesiąt domów zostało zupełnie zrównanych z ziemią.

Blizszych szczegółów i oficjalnych potwierdzeń tych wiadomości nie można było uzyskać.

London. (Tel. wł.). Jak donoszą

z Kapsztadu, po długotrwałej suszy Południową Afrykę nawiedziły burze i deszcze. Wszystkie rzeki przybrały i miejscami wystąpiły z brzegów. Wielkie przestrzenie łąk i pól oraz plantacji są zalane. W niektórych miejscowościach burzom i oberwaniom chmur towarzyszył silny grad, który wyrządził ogromne spustoszenia.

Według oświadczenia ministerjum rolnictwa wskutek długotrwałej suszy zginęło około 300 tys. owiec. Władze rozpoczęły akcję pomocniczą.

## Hiszpanję ogarnęła fala mrozów

W północnych Włoszech szaleją śnieżyce

Paryż. (PAT). Z Madrytu donoszą, że półwysp Pirenejski ogarnęła fala mrozów. W prowincji madryckiej w miejscowości Grania, Avila i kilku innych termometr wskazuje 17 st. poniżej zera. W Sewilli i Madrycie mróz dochodzi do 7 st. Pociągi, idące do granicy francuskiej, nadeszły ze znacznym opóźnieniem wskutek zasp śnieżnych.

W niektórych okolicach wstrzymano transporty pomarańczy, aby nie narząca eksporterów na straty wskutek zamrznięcia owoców.

Rzym. (PAT). Z północnych Włoch nadal nadchodzi wiadomości o szalejących tam śnieżycach, które powodują opóźnienia w komunikacji kolejowej między Medjolanem, Bolonią i Florencją. W Genui padał przez 3 godziny bez przerwy silny grad, pokrywając miasto grubą warstwą lodu. Z środkowych i południowych Włoch sygnalizują groźne wylewy rzek.

Rzeka Tyber znacznie przybrała. Poziom wody w obrębie Rzymu wynosi 13 m., a więc 7 m. ponad poziom normalny. W wielu miejscach górnego biegu rzeka wylała, zalewając olbrzymie połacie ziemi ornej i powodując duże straty materialne.

### LODY NA RENIE RUSZYŁY

Berlin. (PAT). Wskutek nagłego podniesienia się temperatury ruszyły lody na Renie. Z miejscowości Ober Wesel donoszą, że ubiegłej nocy mieszkańców nadbrzeżnych wsi zbudził huk pękających lodów. Nagromadzone kry zatamowały normalny spływ wody, co grozi powodzią. Wiele statków uległo poważnemu uszkodzeniu. Ludność nadbrzeżna zorganizowała pogotowie ratunkowe na wypadek powodzi.

### Zniesienie cenzury prasy

Madryt. (PAT). Rada ministrów postanowiła znieść cenzurę prasową, wprowadzoną w związku z ogłoszeniem stanu alarmowego.

### Miljonowy spadek

Łódź. (PAT). Starostwo powiatu łódzkiego otrzymało drogą urzędową wiadomość o śmierci Polaka, Franciszka Pokasińskiego, właściciela posiadłości ziemskiej pod Buenos Aires.

Pokasiński zostawił majątek wartości około pół milj. dol. Pochodził on z pod Łodzi a wyemigrował do Ameryki p'd w r. 1907.

## Z kroniki wypadków

### Złamanie nogi na ślizgawce

W dniu wczorajszym siedmioletni Jerzy Wolf (Stary Rynek 42) przy zjeżdżaniu z góry wpadł pod sanki i złamał nogę.

Chłopca opatrzyło Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55) poczem przewiozło go do szpitala św. Józefa. (kl)

### Pęknięcie rury

W piwnicy domu przy ul. Półwiejskiej 17 pękła rura wodociągowa. Do prac ratunkowych wezwano miejską straż pożarną. (kl)

### Pogotowie Lekarskie na pogrzebie

Wstrząsające były chwile, gdy spuszczano wczoraj do grobu ciała ofiar katastrofy kolejowej.

Kilka zemdlonych osób, przeważnie z rodzin tragicznie zmarłych, opatrzyło Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55). (kl)

## SPORT

### Hokej na lodzie

Pierwszy mecz o mistrzostwo okręgu odbędzie się dziś na lodowisku „AZS“, przy ul. Noskowskiego o godz. 20 między „Lechją“ i „AZS“. Będzie to równocześnie pierwszy mecz przy nowo założonym świetle elektrycznym (20 reflektorów), którego próba odbyła się w dniu wczorajszym. (wz.)

### Ciężka atletyka

Klub atl. sport. „Zysko“. Wewnętrzne zawody które odbyły się miejskiej szkole handlowej dały następujące wyniki: dzwiganie ciężarów: w koguciej — Rozpłeszcz (339), w lekkiej — Seiffert (459), w średniej — Płonka (420), w półciężkiej — Nowacki (411). Zapasy: w koguciej — Szwarek A., w piórkowej — Rozpłeszcz, w lekkiej — Pawlicki, w półśredniej — Seiffert, w średniej — Wencel. Sędziował p. Leitgeber.

Nadzwyczajne walne zebranie K. S. „Warta“ odbędzie się w czwartek w pierwszym terminie o godz. 19, w drugim o godz. 19.30 w salce „Kola Senjorów“, Aleje Marcinkowskiego 26. II p. (nad sekretarjatem K. S. „Warta“). Na porządku obrad wyłącznie sprawa zmiany statutu w odniesieniu do nowej ustawy o stowarzyszeniach.

### Wioślarstwo

„K. W. z 1904 r.“. W czwartek odbędzie się w lokalu klubowym ul. Rzeczypospolitej 8 o godz. 19½, zebranie informacyjne wioślarzy celem omówienia treningów zimowych.

## KALENDARZYK

Środa, 20 grudnia 1933.

Słońce: wschód 7,58 — zachód 15,41 — długość dnia 7 godzin 43 min.

Księżyc: wschód 10,42 — zachód 20,05 — po nowiu.

Kal. rzk.: Teofil M. — jutro Tomasz Ap. Kal. słow.: Bogumiła — jutro Tomisław.

### Zebrania

Dziś o 18,30 Rada miejska, w sali ratuszowej:

- o 19 Klub Introligatorów, u p. Beyerowej pl. Bernardyński 2.
  - o 20 Koło Senjorów (Śródmieście), w ognisku, al. Marcinkowskiego 26;
  - o 20 Koło Senjorów (Jeżyce), u p. Tomikowskiego, ul. Szamarskiego;
  - o 20 Klub Fryzjerów Damskich, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
  - o 20 Chór Męski im. K. T. Barwickiego (Św. Łazarz) — walne zebranie w sali „Wiktorja“ Rynek Św. Łazarzki;
  - o 20 Uczestnicy Powstania Wlkp. im. Ign. Paderewskiego, w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22.
- Jutro o 19 Zw. Urzędników Miejskich — gwiazdka dla wdów i sierot, w restauracji Teatru Wielkiego, ul. Fredry;
- o 19 Tow. Młodych Przemysłowców — gwiazdka w Domu Rzemieślniczym.

### Pogrzeby

Dziś: Sp. Aleksandra Stanisława Brodniewicza o godz. 11 z kaplicy szp. wojskowego, Waly Jana III. — Sp. Romana Korab-Czachowskiego o godzinie 14,30 z kaplicy szp. wojskowego, Waly Jana III. — Sp. Antoniego Ławniczaka o godz. 15 z kaplicy szp. S. S. Szarytek, pl. Bernardyński. — Sp. Leona Zaworskiego o godz. 15,15 z kaplicy cment. Św. Marcina, ul. Bukowska.

### TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Kryśka Leśniczanka“.

Teatr Polski: Dziś — „On i jego sobowtór“.

Teatr Nowy: Dziś — „Szczęście w domu“.

Przepowiednia pogody na środę: W całym kraju przeważnie pochmurno i mgliście. Miejscami drobny opad. Lekki, w górach umiarkowany mróz. W dzielnicach zachodnich w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.



# Spór o cennego psa-przewodnika

Niezwykła sprawa sądowa w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.). Przed sądem okręgowym w Warszawie toczy się ciekawa sprawa pomiędzy skarbem państwa a gminą miasta Warszawy. Przedmiotem tej sprawy jest odszkodowanie za przejechanego psa.

Cztery lata temu — w jednym z ruchliwszych punktów miasta, mianowicie na rogu ulicy Brackiej i Placu Trzech Krzyży zdarzył się wypadek przejechania przez autobus linii „A-bis” psa, prowadzącego ociemniałego inwalidę. Pies został poraniony a po przewiezieniu do kliniki weterynaryjnej Uniwersytetu Warszawskiego — zdechł.

Sprawa oparła się o Komisariat Rządu m. Warszawy a następnie przeszła do Prokuratury Generalnej, która wystąpiła przeciwko gminie miasta Warszawy jako właścicielce autobusu o odszkodowanie za psa-przewodnika, stanowiącego własność skarbu państwa. Wartość psa prokuratura generalna określiła na 650 złotych.

W toku sprawy okazało się, że pomiędzy skarbem a Stowarzyszeniem inwalidów istnieje umowa, mocą której państwo nabywa w cenie około 500 zł psy specjalnie tresowane na przewodników dla ociemniałych.

## Stypendja akademickie

Warszawa. (Tel. wł.). Fundusze stypendialne dla szkół akademickich na rok 1934-35 zostały już przyznane.

Ogółem stypendjów będzie 1151. — Suma, przyznana na stypendja, wynosi 1.381.200 zł. Na uniwersytet krakowski przypada 175.200 zł, na Lwów 162.100, na Warszawę 254.400, na Poznań 114.000, na Wilno 102.000, na politechnikę warszawską 127.200, na lwowską 73.000. Reszta przypada na Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego, Akademię górniczą, nauk weterynaryjnych oraz sztuk pięknych w Krakowie i Warszawie. (w)

Prakuracja stara się udowodnić, że przejechanie cennego psa nastąpiło z winy szofera autobusu. Dyrekcja tramwajów i autobusów miejskich, występująca w imieniu gminy m. st. Warszawy, broni się tem, że wypadek nastąpił wskutek nieuwagi inwalidy, gdyż szofer zachował wszelkie środki ostrożności i bezpieczeństwa.

## To i owo o pieczeniu na gazie

W domu przygotowane i udane pieczywo jest chlubą każdej Pani Domu, a w czasie świąt jest podstawą dobrego nastroju tak domowników jak i gości.

Podczas gdy dawniej pieczenie w piekarnikach węglowych nastęrczało dużo mozolu i kłopotu, a wskutek utrudnionego regulowania ciepłoty przedstawiało zawsze pewne ryzyko, to obecnie pieczenie na gazie stanowi dla Pani Domu wielką przyjemność, gdyż daje jej zapewnienie dobrego wyniku. Pieczenie na gazie jest równoznaczne z łatwością, czystością i szybkością pracy, a przytem kosztuje niewiele. Rozgrzanie piekarnika węglowego wymaga mozołnego rozpalania ognia, wielkiej ilości węgla i drzewa, piekarnik gazowy natomiast jest momentalnie gotowy do użytku. Ciasta drożdżowe i na proszku wstawiamy do piekarnika bez uprzedniego nagrzewania takowego, gdyż po zapaleniu palników gazowych wytwarza się stopniowo coraz wyższa temperatura, której stałe podwyższanie się wpływa dodatnio na wyrastanie ciasta. Drobne pieczywo oraz ciasto francuskie i pty-siowe wstawiamy do piekarnika poprzednio nagrzanego (mniej więcej 5 do 8 min.) dużym płomieniem.

Jeżeli chodzi o pieczenie mięsa, to piekarnik gazowy umożliwia nam podanie bardzo smacznej pieczeni, gdyż dzięki równomiernemu ze wszystkich stron działaniu wysokiej temperatury

białko mięsa ścina się, a pory się zamykają tak, że soki nie mogą uchodzić nazewnątrz. Szczególnie dobrze wypada w piekarniku gazowym pieczenie mięsa na ruszcie, dostarczające bardzo smacznej, soczystej pieczeni.

W mniejszym zakresie i jeszcze ekonomiczniej można przeprowadzić pieczenie ciast i mięs w t. zw. „Czarodzieju”. Jest to specjalna forma do pieczenia nawet na otwartym płomieniu gazowym.

nr. 7237 Pani Domu.

## KRONIKA GOSPODARCZA PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg.  
reszta za 100 kg.

Berlin, 19. 12. 1933 r.

Pszennica march. 76—77 kg. fr Berlin	190,00—191,00
Tendencja spokojna	
żyto march. 72—73 kg. fr. Berlin	158,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień - brow wybor. fr. Berlin	187,00—191,00
Tendencja cicha.	
Jęczmień dobry fr Berlin	180,00—185,00
Tendencja cicha.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin	169,00—173,00
Tendencja cicha.	
Jęczmień brow wybor. od stacji march.	178,00—182,00
Tendencja cicha.	
Jęczmień dobry od st. march.	171,00—176,00
Tendencja cicha.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march	160,00—166,00
Tendencja cicha.	
Owies march fr. Berlin	148,00—154,00
Tendencja cicha.	
Owies march od st. march.	139,00—146,00
Tendencja cicha.	
Mąka pszenna wyb krajowa (0—41%)	31,40— 32,40
Tendencja stała.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	30,40— 31,40
Tendencja stała	
Mąka pszenna piekarska 41—70%)	25,40— 26,40
Tendencja stała	
Mąka żytnia (0—70%)	21,60— 22,60
Tendencja stała.	

Otręby pszenne . . . . .	12,20— 12,60
Tendencja stała.	
Otręby żytnie . . . . .	10,50— 10,80
Tendencja stała.	
Groch Victoria . . . . .	40,00— 45,00
Groch drobny jadalny . . . . .	32,00— 36,00
Groch pastewny . . . . .	19,00— 22,00
Peluszka . . . . .	17,00— 18,00
Bób . . . . .	16,50— 18,00
Kuchy lniane 37% . . . . .	12,70
Kuchy orzecha ziemn 50% . . . . .	11,00
Kuchy mielone 50% . . . . .	11,60
Wytłoki suche . . . . .	10,20
Srót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	8,80—
Srót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	9,10— 9,20
Płatki ziemniaczane . . . . .	14,80—

Ogólna tendencja spokojna.

## GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 19. 12. 1933 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	123,80	124 11	123,49
Gdańsk	173,25	173,68	172,82
Holandja	357,65—357,60	358,53	356,73
Kopenhaga	130,—	130 65	129,35
Londyn	29,03	29,17	28 89
Nowy Jork czek	5,62½	5 65½	5,59½
Włochy	46,80	46 92	46,68
Nowy Jork kabel	5,64	5 67	5,61
Oslo	146,—	146 73	145 27
Szwajcaria	172,15—172 18	172 60	171,74
Paryż	34,87	34,96	34,78
Praga	26,43	26,49	26,37
Sztokholm	150,05	150,80	149,30
Berlin	212,25		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. budow.	38,40— 38,50
4% poz. inwest.	104,—
5% poz. kowers.	25,—
5% poz. kolejowa	47,50
4% poz. premj. dol.	49,45—49,30
7% poz. stabiliz. 54,50, w satkach 57,50, w drobnych 54,75—55,—	

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski . . . . .	81.—81,25—81,—
Starachowice . . . . .	10,05
Lilpop . . . . .	10,40

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## ŚLEDZIE

szkockie i jarmuckie 1/4 i 1/2 bączki w wielkim wyborze poleca

**St. Barełkowski**  
HURT KOLONJALNY

Poznań, ul. Woźna 18

Telefon 39-00 dg 2 429 Telefon 56-56

### 7. SPRZEDAŻE

Kwarcówkę

wielką, wiszącą mało używaną 220 zm.enny okazynie sprzedam. Marcin 26. m. 4.

Pianino

Piotra Wawrzyniaka 24 mieszkanie 4. zdg 97 417

Tapczan

nowoczesny okazynie Tapicer- nia, Małeckiego 33. zdg 97 395

**Dla żony**  
meza dziecka: najpraktyczniejsze tanie podarki: pończochy, rekawiczki białe, szale, swetry, niedźwiadki garnitury na lod. — Wiza-Maluszek. Nowa 6. zdg 97 608

**Linguaphone**  
francuski, nowy okazynie sprzedam. Marc'na 26. m. 4. zdg 97 443

**Gablorki**  
stołowe regaly oszklone i zwykłe pudła składowe. Kasa National Wiza-Maluszek. Nowa 6. zdg 97 617

**Materjały męskie Bielskie tanio**  
Władysław Złotogórski  
Poznań Kramarska 19/20  
Hurt — Detal  
5/0 deseni Pr 51,4

**Administratorzy domów**  
uwaga! Za wskazanie i zlecenie wydzierżawienia wolnych mieszkań, pokoi składów itd. płace 20 proc w razie korzystania Lokatorów podług życzenia Centrala wolnych mieszkań Poznań Wady Wazów 15 m 4 I pr. strona północna (Willa przy Operze). zdg 97 544

### 13. SZUKA MIESZK.

3—4  
pokoi poszukuje urzelnik na stałej posadzie od zaraz wprosi od gospodarza Oferty Kurjer Pozn zdg 97 299

### 23. ROZMAITE

Marceli Dziennik  
Ratajczaka 7 - Wielka 1  
kapelusze — krawaty dz 2 192

**Na święta**  
indyki, gęsi kaczki, kury cale i dzielone zajace szluka 2,40 poleca tanio Twardowski, Plac Nowomiejski 6 dawn. „Ziemianki” zdg 97 596

**Hemoroidy**  
Czopki hemoroidalne „Varicol” (z kogutkiem). Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (zylaki). Sprzedaja apteki. na 4514

**Osoba**  
inteliz. z braku posady w skrajnej niedzy prosi szlachetne osoby o mala pomoc finansowa lub resztki obiadu. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 97 311

**Futra**  
karskułowe popielcowe, płimnowe, sealowe, oraz różnego rodzaju wydry, blamy, po cenach gwiazdkowych poleca Łajewski, Gwarna 20. dz 2650

**Koncesja**  
na wyszynk potrzebna. Oferty Kurjer Poznański zdg 97 515/16

### 28. ROZRYWKI

**Kino „Odeon”**  
Największe arcydzieło filmowe  
„Dobranoc Wiedniu”  
Kto nie zobaczy tego filmu ten dużo straci. zdg 97 231

**Golosseum**  
Arcydzieło wielkiego Bryka Pomera — „W mrokach Wielkiego Miasta”. Pg 6 364-5128

**Czar Wiednia**  
Sari Maritry  
przebojowy arcyfilm „Licytacja miłości” w kinie „Sfinks”. zdg 97 194

## Przedpłata

na miesiąc grudzień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w składzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11. wiekaze dluzej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych): słowo nagłówekowe (tuste) 25 gr. każde dalaze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

— P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

## Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formie książkowym.	Poznań	miesiące styczeń, luty, marzec 1934 r.	9,60	2,82	12,42

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

## Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formie książkowym.	Poznań	miesiące styczeń, luty, 1934 r.	6,40	1,88	8,28

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia